








Sport

Piłkarz roku 2024
















JAN BEDNAREK

(SOUTHAMPTON)

■ W ekipie „Świętych" jest bezapelacyjnie podstawowym środkowym obrońcą, który walnie przyczynił się do powrotu klubu do Premier League. Po awansie „Bedi" utrzymał miejsce w podstawowym składzie, choć jesienią stracił parę tygodni z powodu kontuzji złapanej w meczu reprezentacji. W kadrze... szło mu różnie, często był słusznie krytykowany, choć jego ostatnie spotkania były już co najmniej poprawne. Cokolwiek by mówić, gra regularnie w najlepszej lidze świata i kadry po prostu nie stać, aby z niego zrezygnować. Służą mu występy w roli środkowego w trzyosobowym bloku defensywnym.

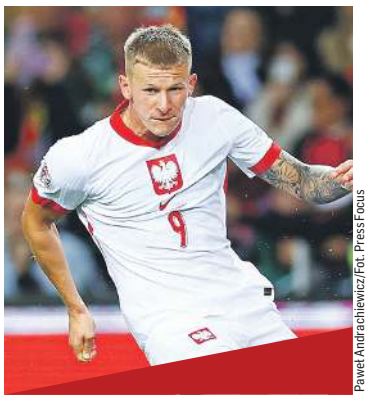


Fot. Piotr Matusewicz/PressFocus

MATEUSZ BOGUSZ

(LOS ANGELES FC)

■ Jego liczby w amerykańskiej MLS robią wrażenie. Doliczając do tego mecze tamtejszego pucharu, zagrał 48 razy, strzelając 20 goli i notując 11 asyst. Zresztą wiele jego bramek było pierwszorzędnej urody, szybko obiegały internet i wywoływały cmokanie z zachwytu. Razem z LA FC dotarł do ćwierćfinału play offu, gdzie czarno-złoci odpadli po dogrywce, choć po asyście urodzonego w Rudzie Śląskiej pomocnika prowadzili. W końcu dostał też szansę w reprezentacji Polski i choć w dwóch dotychczasowych występach nie rzucił na kolana, na pewno nie powiedział jeszcze ostatniego słowa!



Paweł Andrachiewicz/Fot. PressFocus

ADAM BUKSA

(FC MIDTJYLLAND)

■ W tym roku zapamiętamy tego piłkarza głównie z jednego: miał jechać na Euro 2024 w roli rezerwowego, jednak z powodu kontuzji Roberta Lewandowskiego wyszedł w podstawowym składzie na mecz z Holandią. 27-letni snajper wygrał rywalizację o miejsce w składzie z Krzysztofem Piątkiem i strzelił gola głową, dającego Polakom prowadzenie, ostatecznie – jak wiadomo – przegrali. To był jedyny gol Buksy w kadrze w tym roku. Piłkarz przed Euro ożenił się, a po Euro zmienił klub. Turecki Antalyaspor, gdzie strzelał dużo goli, zamienił na duński Midtjylland, gdzie też już zdążył zdobyć kilka bramek.



Fot. Mateusz Porzucek/PressFocus

MARCIN BUŁKA

(OGC NICE)

■ 25-letni golkiper od sezonu 2021/22 występuje we francuskim zespole OGC Nice, do którego trafił w ramach wypożyczenia z Paris Saint Germain. Mimo że przegrywał rywalizację z Walterem Benitezem, klub skorzystał z klauzuli odstępnego (2 miliony euro) i wykupił go z PSG. W tym sezonie zagrał w 14 meczach w Ligue 1, w których skapitulował 17 razy, w trzech zachował czyste konto. W reprezentacji Polski zadebiutował 21 listopada 2023 w meczu towarzyskim z Łotwą (2:0). W tym roku selekcjoner Biało-czerwonych Michał Probierz desygnował go do gry w trzech meczach: ze Szkocją (3:2), Chorwacją (3:3) i Portugalią (1:5).



Fot. Paweł Bejnarowicz/PressFocus

PRZEMYSŁAW FRANKOWSKI

(RC LENS)

■ Urodzony w Gdańsku 29-letni pomocnik do francuskiej ekstraklasy trafił 5 sierpnia 2021 z Chicago Fire. Od tamtej pory zakłada koszulkę RC Lens. Do tej pory zagrał 47 meczów w drużynie narodowej, w których trzykrotnie wpisał się na listę zdobywców bramek. Niestety, dosyć często łapie kontuzje, co nie pomaga mu w ustabilizowaniu formy. W tym sezonie wystąpił w 11 spotkaniach Ligue 1, w których strzelił trzy gole (z Monaco, Saint-Etienne i FC Nantes), ale nie ma żadnej asysty. Na pewno stać go na więcej.

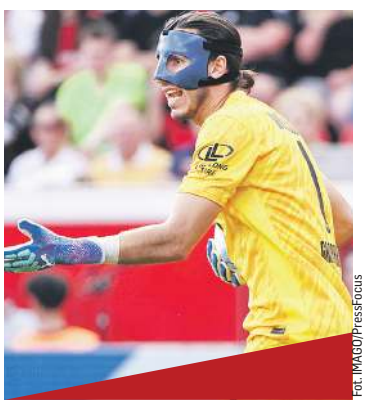


Fot. Piotr Matusewicz/PressFocus

KAMIL GRABARA

(KOPENHAGA/WOLFSBURG)

■ Przez wielu uważany za największego nieobecnego w kadrze Michała Probierza. Nie brakuje też głosów mówiących, że śląski golkiper jest najlepszym, na jakiego może sobie obecnie pozwolić reprezentacja Polski. Taką właśnie rekomendację wystawił mu... Wojciech Szczęsny. Na swoje nieszczęście Grabara nie pożegnał Kopenhagi mistrzostwem Danii, choć był tam czołowym zawodnikiem. Podobną pozycję ma od pół roku w Wolfsburgu. Defensywa „Wilków" gwarantuje mu mnóstwo pracy, a ten wywiązuje się z niej wzorcowo. W Niemczech uznaje się go za jeden z najlepszych letnich transferów Bundesligi. Był już nawet kapitanem nowej drużyny!



Fot. IMAGO/PressFocus

KAMIL GROSICKI

(POGOŃ SZCZECIN)

■ Zasłużony 36-letni skrzydłowy zakończył w tym roku reprezentacyjną karierę. Licznik zatrzymał się na 94 meczach i 17 golach. Selekcjoner Michał Probierz powołał go na Euro i piłkarz wystąpił w drugim meczu z Austrią, wychodząc na ostatni kwadrans. To był jego ostatni mecz w reprezentacji. Jesienią w lidze ciągle jednak spisywał się świetnie, wprowadzając, jak zwykle, dużo wiatru i zamieszania. W Pogoni, w której pierwsze mecze w ekstraklasie zaliczył jesienią 2006, prawie zawsze gra od pierwszego do ostatniego gwizdka, strzela też wiele bramek. Ostatnią już w grudniu, w zwycięskim pamiętnym meczu z Zagłębiem Lubin (4:3).

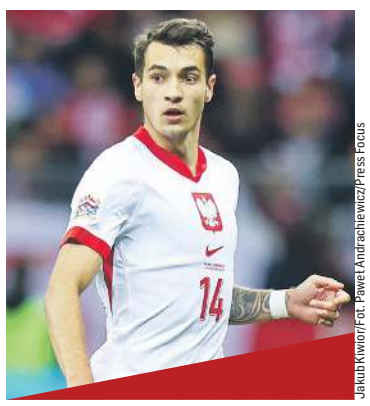


Fot. Szymon Gorski/PressFocus

JAKUB KIWIOR

(ARSENAL)

■ Polski obrońca ze zdecydowanie największym potencjałem, ale i równie dużymi problemami z regularną grą. W ekipie „Kanonierów" jest tylko zmiennikiem, lecz gdy już otrzyma nieco większą liczbę minut, albo – co lepsze – zagra jako środkowy, a nie lewy obrońca, potrafi pokazać jakość. Dobry miał głównie początek roku, kiedy korzystał z absencji kolegóww obronie Arsenalu i grał prawie wszystko, notując asysty i nawet strzelając gola w Premier League. W kadrze obniżył loty, ale jego lewa noga i umiejętność czytania gry wielokrotnie dawały korzyści Biało-Czerwonym.

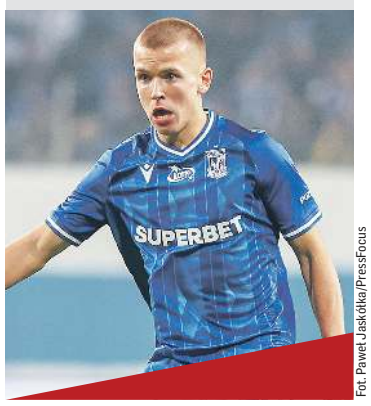


Jakub Kiwior/Fot. Paweł Andrachiewicz/Press Focus

ANTONI KOZUBAL

(LECH POZNAŃ)

■ Wychowanek Beniaminka Krosno w tym sezonie robi furorę w ekstraklasie. Zagrał we wszystkich potyczkach ligowych „Kolejorza" (18), w których strzelił jednego gola i dołożył do tego trzy asysty. Za występy w październiku odebrał nagrodę Młodzieżowca Miesiąca PKO Bank Polski Grajmy Razem! Jego bardzo dobrą dyspozycję zauważył selekcjoner reprezentacji Michał Probierz i powołał go na mecze Ligi Narodów z Portugalią i Szkocją. 20-letni piłkarz zagrał 9 minut w wyjazdowym spotkaniu z „Nawigatorami", mecz przeciwko Szkocji spędził na ławce rezerwowych.



Fot. Paweł Jaskółka/PressFocus

ROBERT LEWANDOWSKI

(FC BARCELONA)

■ Chociaż kapitanowi reprezentacji Polski stuknęło już 36 lat, wciąż pozostaje czołowym snajperem nie tylko w lidze hiszpańskiej, ale w całej Europie. Poprzedni sezon był - powiedzmy sobie szczerze - średni w jego wykonaniu, ale wyraźnie odżył po przybyciu na Camp Nou Hansiego Flicka. „Lewy" w 16 meczach ligowych zdobył 16 goli i dołożył do tego dwie asysty. Ostatniego gola strzelił w sobotę w wyjazdowym meczu z Realem Betisem. W reprezentacji jest niedoścignięny pod każdym względem - rozegrał w niej 156 meczów, w których strzelił 84 bramki!



Fot. Paweł Andrachiewicz/PressFocus

Sport 455279bf70

DOMINIK MARCZUK

(REAL SALT LAKE)

■ Jeszcze w połowie zeszłego roku kojarzyli go głównie fachowcy futbolu młodzieżowego i kibice Stali Rzeszów. Potem jednak jego kariera wystrzeliła. Kiedy Jagiellonia zdobyła mistrzostwo Polski, 20-letni pomocnik był jej podstawowym graczem; zagrał we wszystkich meczach, strzelił 6 goli. Zaowocowało to transferem do amerykańskiego Real Salt Lake. - Jako trener i jako człowiek na pewno żałuję decyzji, bo Dominik był ważnym ogniwem - mówił potem trener Adrian Siemieniec. Piłkarz trafił też do reprezentacji: Michał Probierz powołał go na jesienne mecze w Lidze Narodów. Odwdzięczył się ładną bramką w meczu z Portugalią. Przyszłość przed nim.



Fot. Pawel Andrachiewicz/PressFocus

KRZYSZTOF PIĄTEK

(ISTAMBUŁ BASAKSEHIR)

■ Niewielu zawodników jest w stanie wygrzebać się z całkowitego dołka i wrócić do gry na wysokim poziomie. Napastnikowi Basaksehir ta sztuka się udała. 29-latek w obecnym sezonie zdobył 16 goli w 24 występach. To jeden z lepszych wyników Piątka w ostatnich latach. W zasadzie od końcówki 2023 roku co rusz przypomina się kibicom dobrymi występami. Trafił także podczas Euro 2024. Jeżeli utrzyma obecną dyspozycję, to kto wie, może znajdzie się klub z lig Top 5, który da mu jeszcze jedną szansę gry przeciwko najlepszym na świecie.

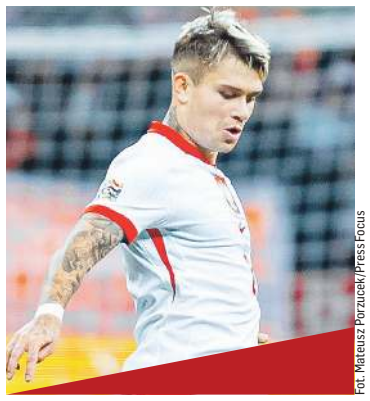


Fot. Mateusz Porzucek/PressFocus

KAMIL PIĄTKOWSKI

(RB SALZBURG)

■ Wiosnę spędził na wypożyczeniu w skazywanej na pożarcie Granadzie, gdzie przeszedł twardą szkołę piłkarskiego życia. Hiszpańskiej piłki z murawy co prawda raczej tylko „liznął", ale być może dało mu to pożądanego „kopa", dzięki któremu zaliczył bardzo udaną drugą połowę roku. W Salzburgu szybko wywalczył podstawowy skład na każdym froncie, dzięki czemu regularnie mógł grać w Lidze Mistrzów. Prócz tego wskoczył do reprezentacji Polski. W meczu ze Szkocją strzelił debiutanckiego, jakże pięknego gola. Oby w nowym roku omijały go kontuzje... przez które wypadł na ostatnie tygodnie roku.



Fot. Mateusz Porzucek/PressFocus

JAKUB PIOTROWSKI

(ŁUDOGOREC RAZGRAD)

■ Środkowy pomocnik bułgarskiego Ludogorca Razgrad sezon rozpoczął udanie. Strzelił dla reprezentacji gola w barażu z Estonią o Euro. Podczas mistrzostw Europy grał we wszystkich trzech spotkaniach. Końcówka sezonu była jednak pechowa. W październiku musiał przejść operację, po tym, jak nabawił się urazu pachwiny podczas zgrupowania reprezentacji. Musiał pauzować, ale przypomniał o sobie na początku grudnia. Wyszedł w pierwszym składzie na mecz bułgarskiej ekstraklasy ze Sławią Sofia, spędził na boisku godzinę i wpisał się na listę strzelców. To było jego pierwsze ligowe trafienie w tym sezonie.



Fot. Szymon Gorski/PressFocus

ŁUKASZ SKORUPSKI

(BOLONIA)

■ Wywodzący się z Zabrza bramkarz ma za sobą prawdopodobnie najlepsze chwile w karierze. Jego Bolonia, dzięki dobrej postawie w sezonie 2023/24, wywalczyła prawo uczestnictwa w Lidze Mistrzów, a ponadto polski bramkarz zyskał silną pozycję w reprezentacji Polski; koniec kariery Wojciecha Szczęsnego sprawił, że ma spore szanse , by na dłużej zostać w niej jedynką. Ale też - paradoksalnie - nie brakowało trudnych dla niego chwil; zdarzało się jesienią, że tracił nawet miejsce w składzie Bolonii.



Fot. Michele Nucci/LaPresse/SIPA USA/PressFocus

SEBASTIAN SZYMAŃSKI

(FENERBAHCE STAMBUŁ)

■ 25-letni pomocnik w 2022 roku uczestniczył w mistrzostwach świata w Katarze oraz dwa lata później w mistrzostwach Europy w Niemczech. Do tej pory wystąpił w 41 meczach w koszulce z orzełkiem na piersiach, w których strzelił pięć goli. Ma za sobą występy w Dynamie Moskwa (77 meczów - 8 goli) oraz Feyenoordzie Rotterdam (29 meczów - 9 bramek). Od 12 lipca 2023 roku jest zawodnikiem Fenerbahce, z którym podpisał czteroletni kontrakt. W tym sezonie zagrał w 14 spotkaniach tureckiej ekstraklasy, w których strzelił jednego gola i dołożył do tego dwie asysty.



Fot. Mateusz Porzucek/PressFocus

KAROL ŚWIDERSKI

(CHARLOTTE FC)

■ Ten rok był dla niego jak sinusoida. W lutym trafił na wypożyczenie do Hellasu Werona, gdzie grał do końca sezonu. Strzelił w Serie A dwa gole, nie zdołał jednak przekonać do siebie włoskich działaczy na tyle, by chcieli go wziąć na stałe. Ostatecznie 27-latek wrócił do USA i spisywał się w Charlotte bardzo dobrze, zdążył strzelić 7 goli; w fazie play off nie wykorzystał jednak pomeczowej jedenastki, a jego drużyna odpadła . W reprezentacji zagrał dziesięć meczów, w tym trzy na Euro - jako rezerwowy. Ciesząc się z gola w towarzyskim meczu z Turcją, doznał kontuzji. Bohater afery nie z własnej winy: przed meczem z Portugalią zapomniano wpisać go do protokołu meczowego.



Fot. Paweł Andrachiewicz/PressFocus

KACPER URBAŃSKI

(BOLONIA)

■ Drugi zawodnik włoskiej Bolonii wśród kandydatów do miana Piłkarza Roku. Młody pomocnik przebojem wdarł się do klubu i reprezentacji Polski. W 2024 roku udowodnił klasę, dzięki czemu znalazł się na celowniku mocniejszych klubów. Spore zainteresowanie jego usługami wykazuje Juventus, który nie ma w zwyczaju pozyskiwanie graczy o niskiej jakości. Szkoda tylko, że końcówka roku w jego wykonaniu nie należała do udanych, w konsekwencji wylądował na ławce rezerwowych. Oby 2025 rok był lepszy.



Fot. Corrispondente Bologna/IPA Sport/ipa-agency.net/SIPA USA/PressFocus

NICOLA ZALEWSKI

(ROMA)

■ Zawodnik, który był nadzieją Romy, we wrześniu został zdegradowany do drugiej drużyny, a następnie przywrócony do pierwszej. W niej jednak zaliczył kilka spektakularnych klap i obecnie jest tylko rezerwowym o... niepewnym statusie; tym bardziej że dobiega końca jego kontrakt. Mimo wszystko, może cieszyć się zwłaszcza z pierwszej części sezonu, a także występów w barwach kadry narodowej. W reprezentacji Zalewski jest zawodnikiem, o jakim zapewne marzą w Romie, bo też gra na solidnym poziomie. Być może po zmianie otoczenia - na co wiele wskazuje - udowodni swoją jakość także w klubie.



Fot. IPA/SIPA USA/PressFocus

PIOTR ZIELIŃSKI

(NAPOLI/INTER)

■ 2024 rok przebiegł u Piotra Zielińskiego pod znakiem wielkich zmian. Po pierwsze, przeniósł się z Neapolu do Mediolanu. Został zawodnikiem Interu i... trudno jednoznacznie ten transfer ocenić. W końcu znalazł się w klubie z najwyższej półki, w dodatku jest podstawowym zawodnikiem w meczach Ligi Mistrzów. Z drugiej strony, w lidze przypadła mu rola rezerwowego i gra ogony. W reprezentacji Polski jest jednak podstawowym zawodnikiem. Trudno - przynajmniej na razie - wyobrazić sobie funkcjonowanie jej bez niego.



Fot. Spada/LaPresse/SIPA USA/PressFocus

Sport 455279bf70

Od Anczoka...


Sport

Czy gramy nowocześnie? – tematem konferencji „Sportu"

wychodzi w poniedziałki, środy i piątki

Katowice

40 najlepszych piłkarzy w rankingu »Sportu«

Zygmunt Anczok piłkarzem roku

5 zabrzan i 6 napastników

...do Zielińskiego



Kto zagrozi „Lewemu"?

Już po raz 58. wybieramy „Piłkarza Roku Sportu"! Na kogo tym razem postawią nasi Czytelnicy?

Challenge naszej gazety odbywa się od 1966 roku. Jeśli chodzi o piłkarskie plebiscyty, to żadna z polskich redakcji nie może się poszczycić takim stażem. Zaczynaliśmy w momencie, kiedy Anglia była mistrzem świata, Górnik Zabrze mistrzem Polski, w kraju rządził sekretarz Władysław Gomułka, a prezydentem Stanów Zjednoczonych był Lyndon B. Johnson.

Wygrywał rok za rokiem

Tylko raz w tym czasie plebiscyt się nie odbył. Pod koniec 1980 doszło do Afery na Okęciu. Kilku piłkarzy przed meczem z Maltą na wyjeździe w eliminacjach do hiszpańskiego mundialu stanęło w obronie będącego w stanie „pod wpływem" Józefa Młynarczyka. Skończyło się na skandalu, karach i dyskwalifikacjach. W tej sytuacji z wyboru Piłkarza Roku zrezygnowano.

W kolejnych latach głosowanie odbywało się już bez przeszkód. Absolutnym dominatorem jest Robert Lewandowski, który wygrywał aż 11 razy. Po raz ostatni trzy lata temu. W ostatnich dwóch latach triumfowali Wojciech Szczęsny – za świetny występ na katarskim mundialu, i Piotr Zieliński – za znakomite występy w Serie A i mistrzostwo z Napoli. Ta ostatnia wygrana miała już miejsce w nowej erze. W nowej, bo cyfrowej erze naszej gazety. „Zielu" od początku prowadził, zgarniając prawie 33 procent wszystkich głosów. Po piętach deptali mu wtedy bramkarze, Szczęsny (29 proc.) i Marcin Bułka (7,83 proc.).


Fot. Paweł Andrachiewicz/Pressfocus

Robert Lewandowski „Piłkarzem Roku Sportu" został aż 11 razy.

Teraz Szczęsnego nie ma już wśród 20 nominowanych. Jest za to czwarty w zeszłym roku Lewandowski, który powalczy o 12. triumf! Jesienią, przynajmniej w Barcelonie, jest w znakomitej formie, strzelając gola za golem. Reprezentacja? Ten temat pomińmy milczeniem. „Lewy" z powodu bólu pleców nie zagrał w ostatniej tegorocznej grze ze Szkocją, która kosztowała nas spadek do Dywizji B Ligi Narodów.

Wewnątrzredakcyjne głosowanie

W zeszłym roku z ekstraklasy w czołowej "20" - tyle że głównie w drugiej dziesiątce - było kilku zawodników. Na 8. miejscu był Patryk Dziczek, na 11. Bartosz Nowak, na 15. ex-aequo Bartosz Slisz i Paweł Wszołek, a stawkę zamykał Bartłomiej Wdowik. Teraz ligowców jest znacznie mniej. De facto jest tylko prowadzący w klasyfikacji „Złotych Butów" Antoni Kozubal. Jako reprezentanta ekstraklasy można też po części, za mistrzostwo Polski, potraktować Dominika Marczuka, tyle że teraz występuje już w klubie zza oceanu.

W nominowanej "20" nie ma wielu piłkarzy sprzed roku, w sumie aż 7 - ligowców z 2023 roku plus Matty Casha, któremu nie po drodze ostatnio z kadrą, i Damiana Szymańskiego. Niczego nie chcąc sugerować, ani nikomu podpowiadać, zdradźmy tylko, jakie wyniki padły w naszym wewnątrz redakcyjnym głosowaniu.

Na wszystkich listach u wszystkich głosujących był bardzo mocny kwartet: Robert Lewandowski, Nicola Zalewski, Sebastian Szymański i Piotr Zieliński. O głos mniej miała piątka innych reprezentantów – Karol Świderski, Mateusz Bogusz, Łukasz Skorupski, Kamil Piątkowski i świetnie spisujący się w ostatnich tygodniach na tureckich boiskach Krzysztof Piątek. To były nasze typy. Teraz czekamy na głosy naszych Czytelników! Oby było ich jak najwięcej.

Michał Zichlarz

Dotychczasowi laureaci

1966 – Zygmunt Anczok (Polonia Bytom), **1967** – Włodzimierz Lubański (Górnik Zabrze), **1968** – Stanisław Oślizło (Górnik), **1969** – Kazimierz Deyna (Legia Warszawa), **1970** – Włodzimierz Lubański (Górnik), **1971** – Zygfryd Szołtysik (Górnik), **1972** – **Kazimierz** Deyna (Legia), **1973** – Kazimierz Deyna (Legia), **1974** – Grzegorz Lato (Stal Mielec), **1975** – Antoni Szymanowski (Wisła Kraków), **1976** – Henryk Kasperczak (Stal Mielec), **1977** – Grzegorz Lato (Stal Mielec), **1978** – Zbigniew Boniek (Widzew Łódź), **1979** – Wojciech Rudy (Zagłębie Sosnowiec), **1980** – nagrody nie przyznano, **1981** – Włodzimierz Smolarek (Widzew Łódź), **1982** – Andrzej Buncol (Legia Warszawa), **1983** – Józef Młynarczyk (Widzew), **1984** – Włodzimierz Smolarek (Widzew), **1985** – Dariusz Dziekanowski (Widzew / Legia), **1986** – Włodzimierz Smolarek (Widzew/Eintracht Frankfurt), **1987** – Andrzej Iwan (Górnik Zabrze), **1988** – Krzysztof Warzycha (Ruch Chorzów), **1989** – Ryszard Tarasiewicz (Śląsk Wrocław/Neuchatel Xamax), **1990** – Jacek Ziober (ŁKS Łódź/Montpellier), **1991** – Andrzej Juskowiak (Lech Poznań), **1992** – Andrzej Juskowiak (Lech /Sporting CP), **1993** – Wojciech Kowalczyk (Legia), **1994** – Janusz Jojko (GKS Katowice), **1995** – Andrzej Juskowiak (Sporting CP/ Olympiakos SFP), **1996** – Marek Citko (Widzew), **1997** – Tomasz Łapiński (Widzew), **1998** – Mirosław Trzeciak (ŁKS Łódź/ CA Osasuna), **1999** – Adam Matysek (Bayer 04 Leverkusen), **2000** – Jerzy Dudek (Feyenoord), **2001** – Jerzy Dudek (Feyenoord/Liverpool FC), **2002** – Maciej Żurawski (Wisła Kraków), **2003** – Jacek Krzynówek (1. FC Nürnberg), **2004** – Jacek Krzynówek (1. FC Nürnberg/Bayer 04 Leverkusen), **2005** – Tomasz Frankowski (Wisła Kraków/Elche CF), **2006** – Euzebiusz Smolarek (Borussia Dortmund), **2007** – Euzebiusz Smolarek (Borussia Dortmund), **2008** – Jakub Błaszczykowski (Borussia Dortmund), **2009** – Ireneusz Jeleń (AJ Auxerre), **2010** – Jakub Błaszczykowski (Borussia Dortmund), **2011** – Robert Lewandowski (Borussia Dortmund), **2012** – Robert Lewandowski (Borussia Dortmund), **2013** – Robert Lewandowski (Borussia Dortmund), **2014** – Robert Lewandowski (Borussia Dortmund/ Bayern Monachium), **2015** – Robert Lewandowski (Bayern), 2016 – Robert Lewandowski (Bayern), **2017** – Robert Lewandowski (Bayern), **2018** - Robert Lewandowski (Bayern), **2019** - Robert Lewandowski (Bayern), **2020** – Robert Lewandowski, **2021** – Robert Lewandowski (Bayern), **2022** – Wojciech Szczęsny (Juventus), **2023** - Piotr Zieliński (Napoli).

NAJWIĘCEJ WYGRANYCH:

11 - Robert Lewandowski
3 - Kazimierz Deyna, Włodzimierz Smolarek, Andrzej Juskowiak
2 - Włodzimierz Lubański, Grzegorz Lato, Jerzy Dudek, Euzebiusz Smolarek, Jacek Krzynówek, Jakub Błaszczykowski

ZASADY GŁOSOWANIA I NAGRODY

■ Pierwszego Piłkarza Roku „Sportu" wybrało w 1966 roku kolegium redakcyjne. W kolejnych latach zasady w głosowaniu zmieniały się. Przez lata z gazety trzeba było wyciąć kupon i wypisać na nim swoją dziesiątkę z nominowanych przez zespół redakcyjny graczy. Liczenia było potem co niemiara.

■ Od roku wszystko się zmieniło. W epoce cyfryzacji kuponu już nikt nie musi wycinać i wysyłać pocztą. Teraz wystarczy kliknąć i zaznaczyć swojego Piłkarza Roku. Na tej podstawie przyznawane będą punkty. Uwaga, zaznaczamy tylko jednego gracza, ale jest też rozróżnienie. Głosy tych, którzy mają wykupioną aplikację „Sportu", ważą więcej niż tych, którzy aplikacji nie wykupili. Ci ostatni głosować też mogą, lecz muszą się zalogować. Głos osoby z opłaconą aplikacją naszej cyfrowej gazety to 10 pkt. dla danego piłkarza. Głos osoby bez opłaconej aplikacji to z kolei punkt. Głosować można od dzisiaj, a wyniki będzie widać na bieżąco i będą podawane w procentach.

■ Przez lata plebiscyt rozstrzygaliśmy pod koniec grudnia, w ostatnich, trudnych, papierowych czasach był to początek stycznia. Teraz wracamy do tego, co było. Głosować można od dzisiaj w aplikacji „Sportu" do 30 grudnia do godziny 9.00. Jak zawsze liczymy na głosy Naszych Wiernych Czytelników, którzy nawet w najtrudniejszym momencie nie opuścili „Sportu".

■ Kto zostanie Piłkarzem Roku „Sportu" w 2024 roku zależy teraz wyłącznie od Was, Drodzy Czytelnicy! Wyniki ogłosimy w ostatnim tegorocznym numerze, we wtorek 31 grudnia.

NAGRODY, NAGRODY...

■ W ramach naszego challenge'u przewidzieliśmy nagrody dla tych, którzy wezmą udział w już 58. Plebiscycie na „Piłkarza Roku". Co mamy do zaoferowania? Dla 20 wylosowanych osób darmowa aplikacja na okres kwartału. Z kolei dziesiątka innych otrzyma po książce cenionego dziennikarza Jerzego Chromika „Remament 5". Jest o co walczyć!

Sport 455279bf70